

Drogi pamiętniku, to ja Kasia. Wiem, dawno do Ciebie nie pisałam, ale miałam dużo nauki. Dzisiaj jest środa. To dzień moich urodzin. Na pewno dostanę upominek, mama obiecała mi, że dostanę coś wyjątkowego. Jest 7 rano. Mama jak zwykle obudziła mnie i braciszka do szkoły. Dostaliśmy po buziaku, potem śniadanie i poranne wygłupy przy płatkach na mleku.

Nagle słyszymy dziwne chrobotanie przy drzwiach. To tata! Piotruś szybko zszedł z krzesła i podbiegł do mamy. Wtulił się mocno i nie chciał puścić. W tym samym czasie tata wszedł do kuchni. Dlaczego się z nami nie przywitał? Dlaczego nie pocałował na przywitanie? Przeszedł obojętnie zaczął podnosić pokrywki z garnków.

Co? nie ma co jeść? dlaczego gary są puste! Na głośny ton taty mama odpowiedziała, że jest jeszcze wczesnie, potem przygotowuje obiad, bo teraz jemy śniadanie. Nie wiem dlaczego tata się zdenerwował, przecież mama nie powiedziała nic złego. Zaczął krzyczeć, popychać mamę. Miał złą minę. Piotruś się rozplakał. Mama go pocałowała i przytuliła. Zaczęła łagodzić sytuację uśmiechając się do niego. Powiedziała, że tata jest zmęczony po całej nocy i chyba mu się pomyliła pora dnia. Odprowadziła nas do szkoły i zapewniła, że wszystko będzie dobrze.

Kochany pamiętniku, jestem już w domu. Boję się co będzie dalej. Weszłam do mamy pokoju. Spała na łóżku. Nie chciałam jej budzić. Taty nie było, w domu była cisza. Odrobiłam lekcje i pomogłam mamie pozmywać talerze po obiedzie. Nagle podeszła do mnie mama. Była jakaś dziwna, wyglądała jakby była chora. Przytuliła się do mnie, złożyła życzenia. Dostałam piękny prezent - to medalik. Mama powiedziała, że będzie mnie chronił przed złem. To taki talizman. Podziękowałam mamie i zaczęłyśmy rozmawiać. Zapytałam dlaczego jest taka smutna. Jak zwykle usłyszałam to samo: jestem zmęczona córciu i chyba się przeziębiam. Ale ja już nie jestem małym dzieckiem, dużo widzę i słyszę. Wiem dlaczego nosi długie swetry i ciągle leży w łóżku.

Kochany pamiętniku, jak mam mamie powiedzieć, że słyszę, gdy płacze nocą, a w dzień udaje, że jest wszystko dobrze? Jak mam jej powiedzieć, że słyszymy z Piotrusiem ich kłótnie? że tata ją zamyka w łazience i nie pozwala jej nigdzie wychodzić. Że sprawdza jej telefon, że krzyczy, gdy obiad nie jest podany na czas co do minuty i za to, że przez nią za mało zarabia! Mówi na mamę brzydki i wcale jej nie przytula. Pocieszam mamę i pomagam

jak mogę, ale ja już dłużej tego nie wytrzymam. To trwa od wielu lat, właściwie tylko takiego tatę pamiętam.

Pamiętniku, mój jedyny przyjacielu...spraw żeby mój tata się zmienił, bo ja nie chcę takiego taty! Dlaczego tata jest ciągle zły i krzywdzi mamę? Dlaczego u nas w domu nie może być tak jak u mojej koleżanki? Tam całą rodziną jeżdżą na wycieczki, chodzą na spacer. Zazdroszczę im tego. Ich tata nie krzyczy na mamę, tylko ładnie się odzywa. Tam jest miłość i widać ją z daleka. Przecież my też moglibyśmy być szczęśliwą i kochającą się rodziną. To nie jest trudne. No bo jak może być trudne mówić komuś, że się go kocha? Albo czy trudne jest przytulenie się do kogoś lub pomaganie w codziennych pracach domowych? U nas tego nie ma. W naszym domu jest strach i łzy, a miłość? jest, ale nie wszyscy o niej pamiętają.

Smutno mi, nie mogę patrzeć na tatę. Według niego jestem za mała by zrozumieć sprawy dorosłych, ale się myli. Przez jego zachowanie musiałam szybciej dorosnąć. Muszę pomagać mamie by nie była sama. Tak bardzo chciałabym by tata w końcu przejrzał na oczy. Żeby spędzał z nami czas i żeby nas więcej nie ranił.

Kochany pamiętniku. Jeśli się nic nie zmieni, to gdy będę starsza ,namówię mamę żebyśmy się wyprowadzili od taty jak najdalej stąd. Żeby nas nigdy nie znalazł.

Kasia